

Nie żyje wódz dżihadystów w Dagestanie

5 grudnia 2016

Nie żyje jeden z najniebezpieczniejszych terrorystów z Północnego Kaukazu. Rustama Asildarowa (na zdjęciu niżej trzeci od lewej w dolnym rzędzie) i jego czterech towarzyszy broni zastrzeliła wczoraj rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa.

Jak podała FSB, pięciu członków Państwa Islamskiego ukrywało się w domu mieszkalnym w Machaczkałe w Dagestanie. Wezwani do poddania się, otworzyli ogień. Zginęli podczas szturm na budynek. Po stronie atakujących nikt nie został ranny, nie ucierpiały również osoby postronne. W domu zajmowanym przez Asildarowa znaleziono materiały wybuchowe, broń automatyczną i zapas amunicji.

Biografia urodzonego w 1981 r. Rustama Asildarowa jest typowa dla północnokaukaskich islamskich watażków. Jego dzieciństwo i wczesna młodość przypadły na czas rozpadu ZSRR i rozkwitu bandyckiego kapitalizmu w Rosji. Był to znakomity grunt dla rozwoju na Kaukazie religijnego ekstremizmu, hodowanego m.in. przez przybyłych z krajów Zatoki Perskiej salafickich kaznodziejów. Nie mając lepszych perspektyw, Asildarow przystał do takich właśnie fanatyków. W 2010 r. został dowódcą jednego z regionalnych oddziałów Wilajetu Dagestanu, wchodzącego z kolei w skład Emiratu Kaukaskiego. W tym samym roku brał udział w przygotowaniach do udaremnionego ostatecznie zamachu na moskiewskim Placu Czerwonym. Gdy dwa lata później podczas rosyjskiej operacji antyterrorystycznej zginął szef całego wilajetu Ibragimchalil Daudow, Asildarow zajął jego miejsce. W grudniu 2013 r. właśnie on wysłał zamachowców samobójców do Wołgogradu; wywołane przez nich wybuchy w trolejbusie i na dworcu kolejowym zabiły 30 osób i raniły 85.

W 2014 r. Asildarow uznał, że dla dżihadystów z Północnego Kaukazu wielką szansą jest połączenie sił z Państwem Islamskim. Nie wyjechał jednak do Syrii, jak tysiące ochotników z Czeczenii, Dagestanu i innych rosyjskich republik, gdzie dominuje islam. Zamiast tego ogłosił, że Wilajet Dagestanu występuje z Emiratu Kaukaskiego i zamiast tego chce odtąd być składową Państwa Islamskiego, sam zaś przybrał arabskim pseudonim Abu Muhammad al-Kadari. ISIL z radością przyjęło deklarację Dagestańczyka, wściekłość za to wywołała ona u tych północnokaukaskich watażków, którzy woleli nadal działać na własną rękę. Przystąpienie do Państwa Islamskiego sprawiło również, że Asildarowa za szczególnie niebezpiecznego terrorystę uznali już nie tylko Rosjanie, ale i Stany Zjednoczone. Ostatecznie jednak dżihadystę dopadła wczoraj FSB.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu